

Kopec: Wybory na jesień

Data publikacji: 1.01.2011 13:40

□

Tadeusz Kopec, poseł PO, mówi nam o trudej koalicji PO z PSL, najnowszych projektach rządowych oraz o terminie przyszlórocznych wyborów parlamentarnych.

Łukasz Grzesiczak: Panie pośle, jest jeszcze ta koalicja Platformy z PSL?

Tadeusz Kopec: Oczywiście i wbrew pozorom, moim zdaniem, ma się naprawdę nieźle.

Pogłoski o śmierci koalicji PO-PSL są grubo przesadzone?

Pogłoski o śmierci koalicji Platformy i PSL są grubo przesadzone. Chciałbym powiedzieć, że w moim przeświadczeniu jest to koalicją na dłuższy okres. PSL bardzo dojrzał jako koalicjant. Wierze, że po następnych wyborach też utworzymy koalicję PO- PSL. Oczywiście my się różnimy w wielu kwestiach, ale co do zasady, że koalicja jest, funkcjonuje i wszystko na to wskazuje że będzie funkcjonować dalej.

Rozumiem, że projekt ograniczenia finansowania partii z budżetu to jedna z flagowych rzeczy Platformy?

Tak było od początku, myśmy od wielu lat byli przeciwko finansowaniu. Cieszę się, że udało nam się to zmienić.

A można wybaczyć koalicjantowi, że glosuje przeciw flagowemu projektowi Platformy?

Myślę, że najważniejsza jest gospodarka, stan finansów państwa. To jest dla nas ważne. Podobnie jak jednomandatowe okręgi wyborcze. Chcielibyśmy pójść dalej z bezpośrednimi wyborami do starostów. Uważam, że starosta też powinien być wybierany w bezpośrednich wyborach i tutaj PSL jest stanowczo przeciwko. Jednomandatowe okręgi wyborcze, finansowanie partii politycznych, reforma samorządu terytorialnego – to sfery, gdzie różnimy się z PSL w niektórych kwestiach. Ale nie znajdziemy koalicjanta idealnego. Koalicja ma to do siebie, że trzeba w pewnych kwestiach zawierać mądre kompromisy.

Niektórzy sądzą, że ograniczenie finansowania partii z budżetu to populizm – inni, że to zagrożenie dla demokracji. Mają rację?

Parlamentarzyści PO są przekonani, że w czasach światowego kryzysu finansowego, przy trudnym budżecie krajowych partii też powinny zacisnąć pasa. Nie można pozwolić na dofinansowywanie partyjnych nonsensownych spotów, które pochłaniają ogromne pieniądze. Te spoty były emitowane nawet w okresie pomiędzy wyborami. To są ogromne miliony wydawane , w moim przeświadczeniu, bez sensu

Część tych pieniędzy mogłoby pójść na znane w Europie Zachodniej think tanki? Platforma ma think tank?

Platforma jako pierwsza partia w Polsce powołała go w tym roku. To dopiero początek działalności think tank. Przygotowujemy zmianę ustawy o partiach, która umożliwi przekazywanie większej części swych budżetów na prace eksperckie oraz utrzymanie tego typu organizacji.

Ale pieniądze na biura poselskie wzrosły...

Chciałem powiedzieć, że te pieniądze nie wzrastały przez wiele lat. To ciągle kwota nieznacznie ponad 10 tysięcy złotych. Trzeba poznać specyfikę pracy parlamentarzysty, żeby o tym dyskutować. Ja wiem jedno - finansowanie biur poselskich w naszym kraju jest jednym z najniższych w Europie.

Jak Pan ocenia nowe ruchy na polskiej scenie politycznej? Pytam o partię Palikota i PjN.

Partii Palikota, pomimo, że znam pana Janusza Palikota osobiście od pięciu lat, nie wróżę wielu szans. W moim rozumieniu Palikot powiela program lewicy, który od dawna znamy. Natomiast, co do PjN to za wcześnie by już wyrokować. Myślę, że trudno będzie w obecnym kształcie sceny politycznej zbudować nową formację. To nie jest takie proste.

Proszę powiedzieć czy będą wybory a wiosną?

Na chwilę obecną nie ma takich zamierzeń

Na pewno? Przecież czyta się, że być może teraz Platforma ma największe szanse na samodzielne rządzenie...

Demokracja ma to do siebie, że jest przewidywalna. Ludzie wiedzą jak długo trwa kadencja i kiedy są wybory. Kadencja kończy się jesienią 2011 roku i wtedy odbędą się wybory parlamentarne.

Słyszemy czasami, że te jesienne wybory nie są na rękę jeśli chodzi o nasze przewodnictwo w Unii Europejskiej. Czy to nie jest argument na rzecz tego by tę kadencję skrócić?

Wybory do parlamentu w czasie polskiej prezydencji nie są wystarczającym argumentem aby skrócić kadencje parlamentu.

A co do prezydencji poszczególnych krajów w Unii Europejskiej i wyborów to takie sytuacje się zdarzały. Ostatnio mieliśmy taką sytuację w Czechach. W naszym kraju to nie musi mieć żadnego znaczenia. Osobiście myślę, że scena polityczna niewiele się zmieni. Wierzę że ten premier, który obejmie prezydencję pierwszego lipca zakończy ją 31 grudnia.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak